

W maju wspominamy wielu świętych. Prawo liturgiczne określa rangę tych wspomnień. Może to być wspomnienie dowolne, wspomnienie obowiązkowe, święto lub uroczystość. Ludowa tradycja nie zawsze pokrywa się ze wskazaniami liturgicznymi kościoła i ma niejako swoją hierarchię ważności świętych. Ma swoich świętych, którym poświęca więcej uwagi i przypisuje większy wpływ na życie codzienne. Do tych świętych należą: św. Florian (4 maja), św. Serwacy (12 maja), św. Pankracy (13 maja), św. Bonifacy (14 maja), św. Lzydor (15 maja), św. Zofia (15 maja) i św. Jan Nepomucen (21 maja).

Św. Florian, prawdopodobnie poniósł śmierć męczeńską 4 maja 304 roku. Według martyrologium z V wieku Święty Florian urodził się w rzymskiej prowincji Norikum, w Dolnej Austrii. Jako młodzieniec wstąpił do armii rzymskiej, gdzie doszedł do stanowiska dowódcy oddziału. W czasie

prześladowania chrześcijan przez cesarza Dioklecjana św.

Florian nie tylko odważnie przyznawał się do swojej wiary, ale także stawał w obronie prześladowanych.

Po aresztowaniu przyprowadzono go przed namiestnika

, który namawiał do wyrzeczenia się Chrystusa i złożenia ofiary bożkom pogańskim. Gdy Florian pozostawał nieugięty w swojej wierze, wtedy rozgniewany prefekt rzymski kazał poddać go torturom

Florian dzielnie znosił męki, polecając się Bogu tymi słowami: „Panie i Boże mój Tobie zaufałem, Ciebie wyznaję, za Ciebie walczyć będę i Tobie składam ofiarę z życia mojego. Dodaj mi siły, abym zniósł męki cierpliwie, utwierdź mnie przy tem łaską Swoją, abym był godzien zostać policzonym w gronie świętych i wybranych Twoich”. Następnie uwiązano Świętemu kamień u szyi i stracono z mostu do rzeki Anizy.

Początki kultu św. Floriana w Polsce sięgają XII wieku, kiedy to papież Lucjusz III na prośbę

księcia Kazimierza ofiarował mu relikwie Świętego. W Krakowie zbudowano kościół pod wezwaniem św. Floriana, gdzie przechowano jego relikwie. W roku 1528 pożar zniszczył prawie doszczętnie dzielnicę krakowską Kleparz. Ocalał tylko kościół św. Floriana, co wierni uważali za ewidentny cud, dokonany za wstawiennictwem Świętego. Odtąd zaczęto czcić św. Floriana w Polsce, jako patrona od pożogi ognia oraz patrona straży pożarnej. Często nazywa się strażaków rycerzami świętego Floriana lub Florianami. Swoje święto uroczyście obchodzą oni 4 maja w dzień męczeńskiej śmierci patrona. W tym dniu odprawiano msze św. w intencji strażaków, poświęcano remizy, sprzęt strażacki i sztandary. W polski krajobraz wpisują się przydrożne kapliczki św. Floriana, który był przyzywany do obrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, zagrażającymi zabudowaniom krytym strzechą i nowym zasiewom. Ze świętym Florianem związane jest przysłowie ludowe: „Kiedy poleje na świętego Floriana, potrwa jeszcze czas jakiś pogoda zakichana”;

Świętych Serwacego, Pankracego i Bonifacego ludowa tradycja połączyła przysłowiami: „Pankracy, Serwacy i Bonifacy to wielcy dziwacy, a każdy zimnem raczy”. „Pankracy, Serwacy i Bonifacy: na ogrody źli chłopacy”. Z tej trójki Serwacy wygląda na najgroźniejszego: „Jak się rozsierdzi Serwacy, to wszystko zmrozi i przeinaczy”. A jedyna „wina” tych świętych to tylko to, że ich liturgiczne wspomnienie wypada w czasie, kiedy w Polsce bujna, ale delikatna zieleń oraz kwiaty wystawiane są na kaprysy majowej pogody. W tych, bowiem dniach bardzo często nocą są przymrozki, które mogą zniszczyć nie tylko kwiaty, ale także całe rośliny. Aby zapobiec zgubnemu działaniu mrozu w te majowe zimne noce rozpalano w sadach ogniska. Stawiano także balie z zimną wodą, wierząc, że one ściągną na siebie ostrze mrozu, chroniąc tym samym delikatne kwiaty. Mimo negatywnego zabarwienia przysłów o „trzech ogrodnikach” przyzywano ich wstawiennictwa, gdy pojawiały się majowe przymrozki. Wspomnienie ich było także ostrzeżeniem dla ogrodników, aby byli przygotowani na nadchodzące niebezpieczeństwo zagrażające sadom.

Kim byli ci święci? Pankracy urodził się pod koniec III wieku we Frygii. Po śmierci rodziców przybył z wujem do Rzymu , gdzie obaj przyjęli chrzest z rąk papieża Marcelina . W czasie prześladowania za Dioklecjana

Pankracy, jako czternastoletni chłopiec został ścięty mieczem na rzymskiej arenie. Święty Pankracy jest patronem dzieci i rycerstwa, obecnie również bólu głowy, ogr [ogrodników](#), młodych sadzonek, roślin ogrodowych.

Św. Serwacy był biskupem w Tongres w dzisiejszej Belgii. Znany jest, jako szczególny czciciel Najświętszej Maryi Panny. Wiele podróżował. Zmarł prawdopodobnie w Maastricht 13 maja 384 r. Św. Serwacego obrali za swojego patrona hutnicy, stolarze oraz uprawiający winorośl. Wzywano go także, jako patrona od urodzajów, patrona od gorączki i reumatyzmu. Bonifacy urodził się około 673 r. w Devonshire w Anglii. Święcenia kapłańskie otrzymał około 30-tego roku życia. Po pewnym czasie udał się na misje do Fryzji, dzisiejszych północnych Niemiec i Holandii. Z powodu wybuchu wojny musiał szybko powrócić do swojego klasztoru. Nie zrezygnował jednak z nawracania ludów germańskich. Mając 80 lat, po raz trzeci udał się na misje do Fryzji. 5 czerwca 754 roku przybył do miasta Dokkum, gdzie został pojmany przez pogan i wraz z 52 towarzyszami zamordowany.

14 maja, w dzień ostatniego „zimnego ogrodnika” Bonifacego gospodarze obchodzili swe pola, aby sprawdzić jak wzeszły zasiewy i czy mróz nie wyrządził szkód. Następnego dnia, kiedy to wspomniano św. Izydora też bywał często chłodny: „Na świętego Izydora często bywa chłodna pora”, jednak ten chłód łagodził św. Izydor zwany Oraczem, który sam pracując na roli doskonale rozumiał rolników i bez żadnej obawy można było go prosić o wsparcie i mieć nadzieję spełnienia, jak to mówi przysłowie: „Święty Izydor wołkami orze, kto go poprosi - temu pomoże”. Św. Izydor urodził się w Madrycie ok. 1080 r. Pochodził z ubogiej, religijnej rodziny, która przeniosła się na wieś. Jako młodzieniec pracował, jako parobek u zamożnych sąsiadów. Izydor ożenił się i wraz ze swoją małżonką, bł. Marią przeniósł się do Madrytu. Zastąpił z pobożności, z ducha pokuty i z uczynków miłosierdzia. Zmarł około roku 1130

W Polsce, jako patron rolników doznawał kiedyś wielkiej czci. Dawniej w tym dniu urządzano procesje do polnych krzyży, błagając Boga o błogosławieństwo dla zasiewów.

Tego samego dnia wspominamy także św. Zofię, która przypominała, że pobłogosławiony przez Boga trud rolnika przebiera już konkretny kształt przyszłego plonu: „Święta Zofija kłosy rozwija”. „Za świętą Zofiją pola w kłos wybija”. Św. Zofia mieszkała w Rzymie w II w. Była wdową i miała trzy córki. W czasie prześladowań chrześcijan odmówiła złożenia ofiary na ołtarzu bogini Diany. Wyprowadzono jej nieletnie dzieci i poddano na oczach matki wyszukany torturom. Nie załamało to bohaterskiej matki. Zachęcała swoje dzieci do wytrwania. Zdumiony takim męstwem namiestnik miał św. Zofię pozostawić przy życiu. Ta jednak zmarła z bóleści za córkami na ich grobie. Jest wzywana w przypadkach późnych mrozów i w modlitwach o pomyślny rozwój ziemiopłodów.

A na koniec wspomnijmy św. Jana Nepomucena, którego kapliczki można spotkać w Polsce, szczególnie przy drogach w sąsiedztwie mostów, rzek, a także na placach publicznych i kościelnych oraz na skrzyżowaniach dróg. Według tradycji ludowej, Święty Jan jest patronem spowiedników, dobrej sławy i tonących oraz orędownikiem podczas powodzi. Tradycja związała go z wodą ze względu na okoliczności jego męczeńskiej śmierci. W roku [1389](#) mianowany został wikariuszem generalnym arcybiskupa praskiego Jana z Jenstjena. W związku z zatargiem między czeskim królem Wacławem IV a arcybiskupem, Jan Nepomucen popadł w niełaskę władcy i w 1393 został uwięziony. Następnie zrzucano go z mostu Karola do rzeki Wełtawy.